



WŁADZE ■ KONTAKTY

Biuro KUP OIIB, 85-030 Bydgoszcz,
ul. K.Gotowskiego 6 (Dom Technika),
tel. (52) 366 70 50,
e-mail: kup@piib.org.pl
www.kup.piib.org.pl

Biuro Izby pracuje w godzinach:

Pon. 7⁰⁰-15⁰⁰
Wt. 9⁰⁰-17⁰⁰
Śr. 8⁰⁰-16⁰⁰
Czw. 7⁰⁰-15⁰⁰
Pt. 7⁰⁰-15⁰⁰

Przyjęcia interesantów w godzinach:

Wt. 10⁰⁰-17⁰⁰
Śr. 10⁰⁰-16⁰⁰
Czw. 8⁰⁰-14⁰⁰

Punkty Konsultacyjne Izby:

87-300 **Brodnica**, ul. Ogrodowa 12,
tel. (56) 49 410 90
Pon. - Pt., godz. 15⁰⁰-16⁰⁰

86-300 **Grudziądz**, ul. J. Piłsudskiego 20,
tel. (56) 46 101 70, fax 46 288 44
dyżur członka Prezydium Rady, Wt., godz. 14⁰⁰-15⁰⁰

88-100 **Inowrocław**, ul. Orłowska 48,
tel./fax (52) 357 46 66
Wt., godz. 14⁰⁰-15⁰⁰, Pt., godz. 8⁰⁰-15⁰⁰,
dyżur członka Prezydium Rady, Wt., godz. 14⁰⁰-15⁰⁰

87-100 **Toruń**, ul. Piemikarska 6,
tel. (56) 662-90-77,
Pon., Wt., godz. 12⁰⁰-15³⁰,
dyżur członka Prezydium Rady, Wt., godz. 13⁰⁰-15³⁰

87-800 **Włocławek**, Pl. Wolności 1,
tel./fax (54) 232 62 50
Wt., Sr., Czw., godz. 9⁰⁰-13⁰⁰,
dyżur członka Prezydium Rady, Wt., godz. 13⁰⁰-14⁰⁰

Dyżury członków władz:

Przewodniczący Rady
– poniedziałek, godz. 14⁰⁰-15⁰⁰

Zastępca Przewodniczącego Rady
– poniedziałek, godz. 14⁰⁰-15⁰⁰

Przewodniczący Komisji Kwalifikacyjnej
– środa, godz. 15⁰⁰-16⁰⁰

Sekretarz Komisji Kwalifikacyjnej
– wtorek, godz. 15⁰⁰-17⁰⁰

Przewodniczący Sądu Dyscyplinarnego
– wtorek, godz. 15⁰⁰-16⁰⁰

Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej
– środa, godz. 14⁰⁰-16⁰⁰

Sekretarz Rady
– środa, godz. 15⁰⁰-16⁰⁰

Skarbnik Rady
– co drugi wtorek, godz. 15⁰⁰-17⁰⁰

By kreować prestiż zawodu inżyniera

- Moja druga kadencja przewodniczącego naszej Okręgowej Rady już się kończy. Pracowało mi się bardzo dobrze, czułem mocne i szczerze wsparcie środowiska inżynierów. Poznałem wielu wspaniałych ludzi, bardzo oddanych budowaniu prestiżu zawodu inżynierów budownictwa. Mojemu następcy życzę wszelkiej pomyślności – mówi prof. dr hab. inż. Adam Podhorecki, przewodniczący Okręgowej Rady KUP OIIB.



■ Prof. dr hab. inż. Adam Podhorecki był przewodniczącym Okręgowej Rady KUP OIIB od 2010 r. - w III i IV kadencji

Fot. Archiwum KUP OIIB

– Szanowny Panie Profesorze, był Pan przewodniczącym Okręgowej Rady przez dwie kadencje, a więc praktycznie przez pół istnienia samorządu zawodowego inżynierów budownictwa. Ponadto jest Pan wybitnym naukowcem i praktykiem z ogromnym doświadczeniem. Jak – z perspektywy łączącej te trzy sfery: naukową, własną działalność zawodową oraz wieloletni dorobek w najwyższych organach PIIB – ocenia Pan obecną kondycję samorządu zawodowego i branży budowlanej? Z jakimi trudnościami dziś przede wszystkim Państwo się mierzą?

Czy widać postęp, czy wręcz przeciwnie – regres – w pewnych kluczowych dla działalności samorządu zawodowego sferach?

– Faktycznie doświadczenie zawodowe i życiowe mam duże. Po studiach pracowałem na budowie, byłem nawet kierownikiem robót budowlanych. Potem trafiłem na uczelnię wyższą, doszedłem do tytułu naukowego profesora, mam pełne uprawnienia budowlane. Przez 17 lat sprawowałem funkcję dziekana Wydziału Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska na UTP. Większość kadry inżynierów budownictwa

w naszym regionie to absolwenci tego Wydziału. Jestem autorem ponad 1 tys. prac z zakresu szeroko pojętego budownictwa. Mając duże doświadczenie w szkolnictwie wyższym, duży dorobek naukowy i zawodowy podjąłem się w roku 2010 pełnienia funkcji przewodniczącego KUP OIIB. Duży wpływ na tę decyzję miały rozmowy z poprzednim przewodniczącym, kol. Andrzejem Myśliwcem, i dyrektorem Biura, kol. Renatą Staszak. Będąc przewodniczącym naszej Okręgowej Rady, byłem jednocześnie członkiem Krajowej Rady PIIB i przewodniczącym Komisji Ustawicznego Doskonalenia Zawodowego PIIB. Można więc stwierdzić, że brałem czynny i aktywny udział w umacnianiu i profesjonalizacji naszego samorządu zawodowego, w kreowaniu i budowaniu prestiżu zawodu inżyniera budownictwa. Uważam, że kondycja samorządu zawodowego i branży budowlanej jest dobra, chociaż w obliczu przygotowywanych różnych nowych ustaw nasza aktywność i zaangażowanie musi być duże. Dotyczy to także kreowania całego procesu inwestycyjno-budowlanego, rynku budowlanego, pewnych uregulowań w ustawie Prawo Zamówień Publicznych itp. Na pewno nie ma regresu w kluczowych sferach działalności samorządu zawodowego, bynajmniej tego nie dostrzegam.

– **Pytanie o kondycję samorządu zawodowego chciałbym powtórzyć już w kontekście Kujawsko-Pomorskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa. Czy są pewne jakby „naturalne” uwarunkowania, które determinują określone funkcjonowanie KUP OIIB w odróżnieniu od innych okręgowych izb?**

– My, w naszym kujawsko-pomorskim regionie skupiamy ok. 6 tys. członków, osób sprawujących samodzielne funkcje techniczne w budownictwie. Jesteśmy średniej wielkości izbą. Nasza Izba nie wyróżnia się niczym szczególnym, biorąc pod uwagę pozostałe izby w kraju. Na pewno przemysł budowlany, liczba firm budowlanych w naszym regionie jest duża, stąd istnienie takiego samorządu zawodowego jest w pełni uzasadnione. Największa liczba członków skupiona jest w Bydgoszczy i tutaj mieści się siedziba Izby, ale w głównych miastach naszego regionu (Toruń, Włó-



■ Przewodniczący Okręgowej Rady KUP OIIB przez wiele lat pozostawał także na stanowisku dziekana Wydziału Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska Uniwersytetu Technologiczno-Przyrodniczego w Bydgoszczy

Fot. Archiwum KUP OIIB

ławek, Grudziądz, Inowrocław, Brodnica) działają punkty konsultacyjne. To wszystko po to, aby w miarę równomiernie rozkładała się aktywność naszego samorządu zawodowego. To samo dotyczy udziału członków Izby w organach statutowych itd.

– **Jako przewodniczący Okręgowej Rady miał Pan na pewno, zaczynając obecną kadencję, pewne zamierzenia, cele, wizję – w jakiej mierze udało się to zrealizować?**

– W mojej opinii działalność w naszej regionalnej izbie skupia się na trzech głównych elementach:

– na profesjonalizmie naszej działalności w budownictwie, co polega głównie na systematycznych szkoleniach podnoszących kwalifikacje zawodowe, na wpływowaniu na programy studiów;

– na etyce zawodu, co wiąże się z ewolucyjnym, żmudnym i wielokierunkowym procesem, ale na pewno prowadzącym do pozytywnych efektów;

– na aktywnym, kreatywnym włączaniu się w cały proces legislacyjny obejmujący szeroko pojęte budownictwo.

Tak to zawsze widziałem, starałem się to konsekwentnie realizować, także służąc osobistym przykładem.

– **Co z perspektywy takiego doświadczenia chciałby Pan przekazać swojemu następcy? Czy widzi Pan jakie szczególne wyzwania, z którymi trzeba będzie się zmierzyć?**

– Moja druga kadencja przewodniczącego naszej Okręgowej Rady już się kończy. Pracowałem mi się bardzo dobrze, czułem mocne i szczere wsparcie środowiska inżynierów. Poznałem wielu wspaniałych ludzi, bardzo oddanych budowaniu prestiżu zawodu inżynierów budownictwa. Mojemu następcy życzę wszelkiej pomyślności, chciałbym, aby podtrzymał głównie priorytety mojej działalności, dostosował się aktywnie do aktualnej sytuacji, był kreatywny i mocno dbał o dobrą i koleżeńską atmosferę wśród naszej społeczności, dobrze organizował środowisko inżynierów budownictwa w wykonywaniu statutowych obowiązków. Moim zdaniem samorząd zawodowy będzie się umacniał niezależnie od różnych chwilowych zawirowań.

– **Chciałbym na koniec spytać o wpływ PIIB na kształt prawa, które określa ład budowlany w kraju. Poza wykonywaniem statutowych obowiązków pomagają Państwo doskonalić prawo. Jak Pan ocenia przeszłe i obecne relacje samorządu zawodowego z władzą ustawodawczą?**

– Uważam, że PIIB ma nadal niewielki wpływ na tworzenie prawa. Nasze działania nie są dobrze skoordynowane. Nasze relacje z władzą ustawodawczą są w sumie słabe. Ten element naszej działalności musi ulec wyraźnemu wzmocnieniu, musi być bardziej efektywny. ■

Rozmawiał: PIOTR GAJDOWSKI

Jakość to pochodna czasu

- O kondycję samorządu zawodowego nie mam obaw, jeśli nie damy za wiele majstrować przy naszej ustawie urzędnikom z ministerstw, o politykach nie wspominając. Na każdą próbę ingerencji w działalność samorządu, a tak przecież było w przeszłości, powinniśmy reagować w sposób zdecydowany – mówi inż. Krzysztof Dudek, Rzecznik Koordynator Odpowiedzialności Zawodowej KUP OIIB.



■ Okręgowy Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej inż. Krzysztof Dudek jest czynnym zawodowo inżynierem. Prowadzi firmę świadczącą usługi w zakresie obiektów mostowych, dróg publicznych i linii kolejowych

Fot. Archiwum KUP OIIB

– **Gdyby podsumować czas, w którym pełnił Pan funkcję rzecznika koordynatora – czy, gdyby spojrzeć wstecz, różnice między tym, co obecnie, a tym, co dawniej, są mocno zauważalne?**

– W moim odczuciu różnice są zauważalne przede wszystkim w jakości pełnienia tej funkcji, a więc w rozpatrywaniu spraw. Porównując rok 2010 z rokiem 2018 wszyscy, jako Okręgowi Rzecznicy Odpowiedzialności Zawodowej, mamy o wiele większe doświadczenie, lepszą znajomość procedur w prowadzeniu postępowań, również dzięki udziałowi w cyklicznie organizowanych warsztatach szkoleniowych. Jakość to pochodna czasu, który poświęcamy danej sprawie, i co ciekawe, nie dotyczy to tylko prowadzonych przez nas postępowań, ale właściwie każdej sfery życia. To być może truizm, ale im więcej czasu poświęcamy opracowaniu projektu, pełnieniu nadzoru, kierowaniu budową czy kontroli stanu technicznego obiektu, tym jakość świadczonych przez nas usług jest po prostu lepsza.

– **Czy pewnego typu spraw jest dziś więcej lub mniej niż kiedyś? Dostrzega Pan z perspektywy lat jakieś wyraźne tendencje?**

– W latach 2010-2017 do rzecznika łącznie wpłynęło 229 spraw, z czego 161 dotyczyło odpowiedzialności zawodowej, 38 odpowiedzialności dyscyplinarnej, a 30 było poza naszą kompetencją. Szczegółowe zestawienie według lat było następujące (kolejno podaję rok - ilość spraw ogółem: zawodowe/dyscyplinarne/poza kompetencją).

Rok 2010 - 31:17/5/9. Rok 2011 - 22:19/3/0. Rok 2012 - 23:18/4/1. Rok 2013 - 31:13/11/7. Rok 2014 - 35:24/4/7. Rok 2015 - 25:15/7/3. Rok 2016 - 37:34/2/1. Rok 2017 - 25:21/2/2.

Dlaczego w danym roku jest więcej spraw, a w innym mniej? Nie ma na to żadnej racjonalnej odpowiedzi. To raczej teoria chaosu, coś jak „totolotek”. Można zrobić wykres i mówić jedynie o tendencjach na przestrzeni lat, ale tym niech zajmą się analitycy.

– **Czy przez te lata zmieniły się jakieś szczególnie realia funkcjonowania rzecznika (za sprawą ustawodawczą lub zmian regulaminów PIIB)?**

– Ramy formalno-prawne działalności rzecznika praktycznie nie zmieniły się od 2006 roku, nie licząc zmian w KPA na naszą niekorzyść, o czym powiem dalej. Tak więc od wielu lat mamy w tym zakresie „ciszę” ze strony władz krajowych, pomimo faktu, że dwa lata temu podczas szkolenia na szczeblu krajowym wspólnie uzgodniliśmy treść zmian w trybach działalności rzeczników i sądów dyscyplinarnych. Uzgodnionych zmian nie wprowadzono.

– **Ma Pan jako rzecznik odpowiedzialności zawodowej bezpośrednią styczność z żywą praktyką branży budowlanej – sprawami ludzi aktywnych zawodowo. Widzi Pan, z jakimi problemami muszą się mierzyć, ale też, jakie winy popełniają najczęściej. Na stronie internetowej KUP OIIB możemy np. przeczytać wspólne sta-**

nowisko rzeczników koordynatorów w sprawie najczęściej naruszanych zasad Kodeksu etyki zawodowej, podpisane również przez Pana. Czy da się zauważyć, że pewne zachowania są częstsze albo rzadsze? Jeśli tak – z czego to się bierze?

– Jeżeli chodzi o postępowania na wniosek organów nadzoru budowlanego, to ze zrozumiałych względów w 100% dotyczyły one odpowiedzialności zawodowej, z rozbić na dwie główne samodzielne funkcje: kierownika budowy i projektanta. I tutaj najczęstsze błędy dotyczą prowadzenia dziennika budowy oraz robót wykonywanych z odstępstwem od zatwierdzonego projektu budowlanego. Jeżeli chodzi o projektowanie, to najczęściej jest ono niezgodne z obowiązującymi warunkami technicznymi, obowiązującym rozporządzeniem w sprawie projektu budowlanego lub z naruszeniem art. 36a ustawy Prawo budowlane. Jeżeli chodzi o najradsze przypadki, to dotyczą one kontroli stanu technicznego obiektów budowlanych. Nie było jeszcze wniosku nadzoru budowlanego dotyczącego kontrolera stanu technicznego. Dlaczego? Jak nie ma praw i obowiązków, to nie ma odpowiedzialności zawodowej w zakresie tej samodzielnej funkcji technicznej. Przy postępowaniach podejmowanych z urzędu takimi dwoma charakterystycznymi motywami inicjującymi te postępowania są: 1) cwaniactwo niektórych inwestorów, którzy z różnych przyczyn szukają usterek u wykonawcy (materia kodeksu cywilnego) lub błędów w pełnieniu samodzielnej funkcji technicznej i wtedy winą próbują obciążać kierownika budowy, inspektora nadzoru lub projektanta, przy czym niektórzy idą jeszcze dalej i składają do ubezpieczyciela wnioski o odszkodowanie z OC inżyniera; 2) uzasadnione skargi inwestorów na pełnienie obowiązków przez członka izby, które najczęściej wynikają z braku odpowiedzialnego wykonywania obowiązków, których podjął się członek izby, co dla kontrastu nazwijmy „bylejakością” – czyli brakiem czasu na właściwe wykonywanie czynności, do których ześmy się zobowiązali.

– Jest Pan rzecznikiem już dwie kadencje. Co z perspektywy takiego doświadczenia chciałby Pan przekazać swojemu następcy?

– Przede wszystkim życzę kontynuacji wypracowanego modelu działania w naszym województwie, w tym właściwego współdziałania z organami nadzoru budowlanego. Poza tym asertywności i odporności w kontaktach z różnego rodzaju „klientami”, m.in. w trakcie dyżurów rzecznika. Życzę również doczekania zmian w obowiązujących przepisach, na podstawie których Okręgowy Rzecznik będzie mógł prowadzić postępowania tylko w jednym trybie odpowiedzialności. Uważam, że prowadzenie postępowań w oparciu o przepisy Kodeksu postępowania karnego będzie korzystniejsze, gdyż są one bardziej dyscyplinujące niż ustawa KPA, która w latach 60. adresowana była przede wszystkim do urzędników pracujących na etat od godziny 8 do 16, a nie do inżynierów czynnych zawodowo. Niestety nie wszyscy to rozumieją, nawet w samej izbie, i należy nad tym tylko ubolewać. Zastanawiam się tylko, czy PIIB nie mogłaby pójść dalej, tak jak zaproponował to jeden z moich kolegów na posiedzeniu rzeczników i spróbować wspólnie z innymi samorządami stworzyć kodeks postępowania samorządów zaufania publicznego...

– Wspomniał Pan o potrzebie zmiany trybu funkcjonowania rzecznika. Dostrzega Pan więcej bolączek wynikających z przepisów, które powinny doczekać się dostosowania do realiów?

– Co do zmiany trybu, o której mówiłem, są to tylko projekty, których było wiele, a Kodeks urbanistyczno-budowlany jak na razie jest mitem, chyba już z prawie 10-letnią brodą. Jeżeli chodzi o pozostałe kwestie, to winny one zostać uregulowane wewnętrznie przez izbę, ale na razie skomentuję to staropolskim przysłowiem: „Mówił chłop do obrazu ...”. Co do uregulowań prawnych – w końcu powinniśmy się pochylić nad

czwartą samodzielną funkcją techniczną w budownictwie, jaką jest kontroler stanu technicznego. Ta samodzielna funkcja jest wskazana w art. 12 ust. 1 pkt 5) Prawa budowlanego, natomiast w dalszej części ustawa nie określa praw i obowiązków, tak jak ma to miejsce w przypadku projektanta, kierownika i inspektora. Zapisy rozdziału 6 nie regulują tego zagadnienia. Pewne uregulowania w tym zakresie mają np. mostowcy w zarządzeniach GDDKiA czy PKP PLK SA, ale są to quasi-przepisy z punktu widzenia samorządu. Składałem w tej sprawie wniosek na ostatnim zjeździe, ale nie znalazł zrozumienia wśród delegatów.

– Czy widzi Pan jakieś szczególne wyzwania na przyszłość, a może niepewność co do dalszych losów samorządu zawodowego w związku z niejasnymi działaniami ustawodawcy?

– Co do kondycji samorządu zawodowego, to nie mam obaw, o ile nie damy za wiele majstrować przy naszej ustawie urzędnikom z ministerstw, o politykach nie wspominając. Utrzymujemy nasze biura i naszą działalność z własnych składek od 15 lat. Niech mają to na względzie instytucje państwowe i politycy, którzy próbują nam w ustawach dorzucać nowe obowiązki. Na każdą próbę ingerencji w działalność samorządu, a tak przecież było w przeszłości, powinniśmy reagować w sposób zdecydowany. Ponad 100 tys. członków w izbie to inicjatywa ustawodawcza, więc może władze krajowe wreszcie pochylić się nad tą kwestią w kolejnej kadencji.

I na koniec. Cieszy mnie, że w ubiegłym roku PIIB zorganizowała ogólnopolską konferencję na temat etyki zawodowej inżyniera. To było bardzo dobre posunięcie, takich inicjatyw potrzeba nam więcej. ■

Rozmawiał PIOTR GAJDOWSKI